

Samolot myśliwski PZL P.11c (model 1/72)**Kolekcja:** Lotnictwo (modele 1/72)**Muzeum:** MMM - Muzeum Militariów Misiaczk**Właściciel:** TeddyBear**Miejsce pochodzenia:** Polska**Stan eksponatu:** Bardzo dobry

Opis: Polski samolot myśliwski, zaprojektowany przez inż. Zygmunta Puławskiego i produkowany w Państwowych Zakładach Lotniczych. Stanowił (wraz z poprzednią wersją P.11a) podstawowe wyposażenie polskiego lotnictwa myśliwskiego we wrześniu 1939 (uzbrojono w nie 12 eskadr, a trzy latały na starszych P.7).

P.11 był szczytowym osiągnięciem Puławskiego i jego ostatnim samolotem myśliwskim z linii zapoczątkowanej przez P.1 (następnie P.6 i P.7). Konstruktor zginął bowiem 21 marca 1931 w wypadku lotniczym, a dokończenie projektowania P.11 i jego dalszy rozwój (P.24) przejął jego współpracownik - inż. Wsiewołod Jakimiuk.

Wyróżnikiem myśliwców Puławskiego był opatentowany przez niego "mewi" płat (zapewniający świetną widoczność z kabiny pilota) oraz nowoczesna (na owe czasy) metalowa konstrukcja. Samoloty P.11 zaczęto produkować od roku 1933 (wersja eksportowa P.11b), a dwa lata później wprowadzono je na uzbrojenie polskiego lotnictwa (wersja P.11a). Od 1934 produkowano ulepszoną wersję, oznaczoną P.11c, którą oficjalnie przyjęto do uzbrojenia pod koniec 1935 i na którą licencję zakupiła także Rumunia. Łącznie warszawskie zakłady PZL opuściło 150 egzemplarzy P.11c.

Samoloty te, należące w pierwszej połowie lat trzydziestych do światowej czołówki, we wrześniu 1939 były już dość przestarzałe, zbyt powolne i wyeksploatowane. Negatywny wpływ na użycie polskich myśliwców podczas kampanii wrześniowej miał także niewydolny system ich naprowadzania oraz łączności, który zresztą załamał się w ciągu kilku dni.

Z samolotami P.11c wiąże się pierwsza polska strata i pierwsze zwycięstwo powietrzne w kampanii wrześniowej. Pierwszą stratą była śmierć dowódcy III Dywizjonu Myśliwskiego (z 2 Pułku Lotniczego), kpt Mieczysława Medweckiego, który podczas startu swoim P.11c z lotniska w podkrakowskich Balicach przed godziną 7 rano 1 września, został zaskoczony i zestrzelony przez "Stukasa" Ju-87B (z I./StG 2), pilotowanego przez leutnanta Franka Neuberta. Chwilę później w okolicach Olkusza, porucznik Władysław Gnys z 121 Eskadry (który startował w parze z kpt Medweckim i w ostatniej chwili uciekł Neubertowi z celownika) zestrzelił dwa bombowce Do-17E (z I./KG 77). Jako ciekawostkę warto odnotować ciąg dalszy, jaki życie dopisało do tej historii. Otóż wspomniany niemiecki pilot Frank Neubert przeżył wojnę, dosłużywszy się stopnia generalskiego i pod koniec lat osiemdziesiątych nawiązał kontakt z Władysławem Gnysiem. Spotkanie dawnych przeciwników nastąpiło w przeddzień 50 rocznicy wybuchu wojny, 31 sierpnia 1989 na farmie Gnysia w Kanadzie. Starsi panowie zostali od tej pory serdecznymi przyjaciółmi, aż do śmierci Gnysia w roku 2000 (Neubert zmarł trzy lata później).

Łącznie "Jedenastki" (jak je nazywano w polskim lotnictwie) zestrzeliły około 90-100 niemieckich samolotów (liczba 50 podawana przez M. Emmerlinga wydaje się zaniżona, podobnie, jak liczba 126 przyjęta przez "Komisję Bajana" uznawana jest za zawyżoną). Własne straty (bojowe i niebojowe) wyniosły 97 samolotów P.11, a pozostałe maszyny ewakuowano za

granicę (głównie do Rumunii). Samoloty P.11 lotnictwa rumuńskiego (zakupione i przejęte) walczyły w 1941 na froncie wschodnim, po czym przeznaczono je do szkolenia (choć aż do 1944 w zależności od potrzeb, czasem kierowano je do wykonywania zadań bojowych). Definitywnie wycofano je w 1945, po czym (niestety) zełomowano. Obecnie jedyny zachowany egzemplarz P.11c (zdobyty przez Niemców, przetrwał wojnę w ich zbiorach muzealnych) znajduje się w Muzeum Lotnictwa w Krakowie.

W kolekcji: PZL P.11c nr 8.35 kapitana Tadeusza Opulskiego, dowódcy 112 Eskadry wchodzącej w skład Brygady Pościgowej (lotnisko Zielonka k. Warszawy). Kapitan Opulski podczas walk we wrześniu 1939 zestrzelił Ju-87B w dniu 6 września. Zginął 12 maja 1943 podczas lotu treningowego w Wlk. Brytanii

Model w skali 1:72, zestaw "Heller"